



Autobiografia Literatura Kultura Media
nr 1 (20) 2023 | s. 77–92
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2023.1.20-06



HISTORIE

JAN OLASZEK*

Instytut Studiów Politycznych PAN; Instytut Pamięci Narodowej

Michał Głowiński i świat demokratycznej opozycji

Streszczenie

Autor analizuje prozę autobiograficzną Michała Głowińskiego pod kątem odbicia w niej jego związków ze światem opozycji demokratycznej w PRL w latach 1976–1989. W artykule przedstawiony został stosunek autora *Marcowego gadania* do tego ruchu jako pewnej całości, niektórych działających w nim postaci oraz własnego zaangażowania. W tekście postawione zostały pytania o sposób przedstawienia postawy politycznej otaczającego Michała Głowińskiego środowiska zawodowego oraz osób dążących do jego pacyfikacji.

Słowa kluczowe

Michał Głowiński, opozycja demokratyczna w PRL, Towarzystwo Kursów Naukowych, niezależny ruch wydawniczy w PRL

W prozie autobiograficznej Michała Głowińskiego doświadczenie uczestnictwa w ruchu demokratycznej opozycji w czasach PRL-u zajmuje raczej marginalne miejsce. Ustępuje objętością opisu i ciężarem emocjonalnym innym kwestiom: Zagładzie, antysemityzmowi, komunistycznej propagandzie, życiu naukowemu, sprawom prywatnym, osobistym i intymnym. Sądzę jednak, że temat ten zasługuje na uwagę. Michał Głowiński nie był „zawodowym”

* Kontakt z autorem: olaszekjan@gmail.com; ORCID: 0000-0002-7700-3256.

rewolucjonistą, zaangażował się jednak w działania ruchu sprzeciwu wobec systemu komunistycznego już w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy zdecydowała się na to jedynie garstka ludzi, uznanych często niemal za szaleńców. Potwierdzenie tego faktu bez trudu znaleźć można w literaturze przedmiotu. Wzmianki o autorze *Marcowego gadania* pojawiają się w klasycznej już książce Andrzeja Friszkego o historii opozycji¹, a jego biogram znalazł się w *Encyklopedii Solidarności*². Działalność w Towarzystwie Kursów Naukowych jest wzmiankowana w publikacjach na temat tej inicjatywy³; w bibliografiach i słownikach dotyczących drugiego obiegu wydawniczego w PRL-u można znaleźć informacje o podziemnych publikacjach Głowińskiego⁴, a na kartach książki o opozycji w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk jego postać przywoływana jest wielokrotnie⁵.

Celem tego artykułu nie jest jednak analiza samego zaangażowania opozycyjnego Michała Głowińskiego, które zasługuje na odrębne ujęcie, lecz refleksja nad tym, jak literaturoznawca i pisarz odnosił się do tej kwestii w prozie autobiograficznej. W jaki sposób pisał o czołowych postaciach demokratycznej opozycji? Jak oceniał znaczenie ruchu? Jak postrzegał postawę swojego środowiska wobec obecnych w nim opozycjonistów? Jak pisał o ludziach ich zwalczających? Czy we fragmentach jego tekstów dotyczących tego tematu dostrzec można wpływ czasów, w których powstawały? Odpowiedzi na te pytania szukałem w wypowiedziach autobiograficznych Głowińskiego⁶ oraz jego tekstach na temat innych osób⁷. Wyjaśnienia

¹ Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980* (Londyn: Aneks, 1994), 501, 507.

² Anna Grażyna Kister, „Głowiński Michał”, w: *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, red. Grzegorz Waligóra i in. (Warszawa: IPN – Stowarzyszenie Pokolenie, 2019), 153–154.

³ Ryszard Terlecki, *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981* (Kraków–Rzeszów: Instytut Europejskich Studiów Społecznych, 2000), 270–275; Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, „Wstęp”, w: *Kryptonim „Pegaz”. Służba Bezpieczeństwa wobec Towarzystwa Kursów Naukowych 1978–1980*, wybór, wstęp i oprac. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra (Warszawa: IPN, 2008), 34.

⁴ Jerzy Kandziora, Zyta Szymańska, *Bez cenzury 1976–1989. Literatura, ruch wydawniczy, teatr. Bibliografia*, red. Jerzy Kandziora (Warszawa: IBL, 2018) [wyd. elektr. uzup.], 7, 14, 33, 34, 35, 39, 88, 194, 371, 706; Dobrosław Świerczyńska, red. *Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976–1989*, 58, 70, 104, 113, 163, 201.

⁵ Justyna Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w latach 1956–1989* (Warszawa: Volumen, 2018).

⁶ Michał Głowiński, *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010); Teresa Torańska, *Śmierć spóźnia się o minutę. Trzy rozmowy* (Warszawa: Agora, 2010), 105–153; Michał Głowiński, Grzegorz Wołowicz, *Czas nieprzewidywany. Długa rozprawa, bez pana, wójta i plebana* (Warszawa: Wielka Litera, 2018).

⁷ Michał Głowiński, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów* (Warszawa: Wielka Litera, 2021); tenże, „Jan Józef w Pałacu Staszica”, w: *Jan Józef. Spotkania i spojrzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*, red. Alina Brodzka i in. (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1996), 67–70; „Panel dyskusyjny Podczas konferencji o Janie Józefie Lipskim w dniu 19 września 2011 r.”, w: *Jan Józef Lipski z perspektywy XXI wieku*, red. Konrad Rokicki (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2012), 138–140 (wypowiedź Michała Głowińskiego).

wymaga jeszcze użyty przeze mnie termin „świat demokratycznej opozycji”. Nawiązuje on do tytułu zorganizowanej przez Żydowski Instytut Historyczny w listopadzie 2022 roku konferencji „Michała Głowińskiego światy równoległe”, ale użycie go wynikało z czegoś jeszcze. Amerykańskiego slawistę Jonathana Boltona w trakcie pracy nad monografią *Worlds of Dissent. Charter 77, The Plastic People of the Universe and Czech Culture under Communism* interesowały nie tylko polityczne postawy i teorie, lecz także przejawiające się w codzienności doświadczenie „bycia dysydentem”⁸. Mnie interesuje przede wszystkim to, jak Głowiński pisał o swoich przeżyciach i tym, jak odbierał postawy innych osób; opozycyjność rozumiana jako wielka polityka pozostaje jedynie tłem.

Opozycyjność niepolityczna

Nie sposób zastanawiać się nad postawionymi wyżej kwestiami, nie przedstawivszy choćby w najbardziej ogólnym zarysie związków Głowińskiego z demokratyczną opozycją. Z ludźmi na różny sposób kontestującymi system stykał się on od początku lat sześćdziesiątych w IBL-u, ale też Związku Literatów Polskich, którego był członkiem. W marcu 1968 roku wraz z innymi „iblowcami” przyjęli na zebraniu rezolucję potępiającą brutalną pacyfikację studenckiego protestu. Dwa lata później śledził – tak jak większość środowiska inteligenckiego o nastawieniu opozycyjnym – co działo się na Wybrzeżu w Grudniu ‘70, ale bez podejmowania prób publicznego wyrażania protestu⁹.

Mocniej zaangażował się Głowiński po powstaniu w Polsce zorganizowanej opozycji, czyli w drugiej połowie lat 70. Wiosną 1977 roku uczestniczył w akcji zbierania podpisów pod listem do przewodniczącego Rady Państwa w obronie aresztowanego Jana Józefa Lipskiego, a potem towarzyszył jej inicjatorce Alinie Brodzkiej-Wald w czasie próby złożenia listu (ostatecznie został wysłany pocztą)¹⁰. W kolejnym roku został jednym z założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych. Nie należał do jego najbardziej aktywnych działaczy, nie miał wpływu na linię polityczną; niemniej przez kilka lat sygnował dokumenty¹¹ i uczestniczył w spotkaniach członków¹². Wygłosił też, w mieszkaniu zaprzyjaźnionych Stefana Amsterdamskiego

⁸ Jonathan Bolton, *Worlds of Dissent. Charter 77, The Plastic People of the Universe and Czech Culture under Communism* (Cambridge–London: Harvard University Press, 2012), 13–14.

⁹ Zob. Głowiński, *Kręgi obcości*, 315, 321, 334, 335–336, 358; Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa*, 97, 112–114; Roman Loth, *Zapamiętane. Z lat dawnych Instytutu Badań Literackich PAN* (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015), 94–95.

¹⁰ Głowiński, *Kręgi obcości*, 397–398; Loth, *Zapamiętane*, 96; Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa*, 215–216.

¹¹ Zob. „Na zakończenie roku akademickiego w »latającym uniwersytecie«, *Zapis 7* (1978): 141–143; „Oświata niezależna”, *Zapis 6* (1978): 127–128.

¹² Głowiński, *Kręgi obcości*, 406; tenże, „Andrzej Kijowski”, w: tegoż, *Tęgie głowy*, 12–13.

i Maryli Hopfinger-Amsterdamskiej, referat na temat nowomowy, otwierając tym samym serię seminariów organizowanych pod szyldem towarzystwa¹⁵. Przez kolejnych dziesięć lat był regularnie zapraszany na różnego rodzaju wykłady dotyczące różnych aspektów nowomowy. Ich znaczna część odbywała się nie w ramach oficjalnego życia naukowego, tylko w szarej strefie, między światem oficjalnym a opozycyjnym: w ZLP, PEN-Clubie, przestrzeniach kościelnych. W okresie legalnego istnienia „Solidarności” bywał na nie zapraszany przez struktury związku. Jednocześnie pozostawał aktywny w utworzonym wówczas Towarzystwie Popierania i Krzewienia Nauk¹⁴.

Głowiński nie związał się z żadnym środowiskiem o wyrazistej linii politycznej. Zajmował się głównie niezależną nauką. Był członkiem NSZZ „Solidarność”, traktując go przede wszystkim jako związek zawodowy i ruch społeczny zmieniający państwo od dołu. Angażował się w jego działalność w miejsca pracy. W przeciągu kilkunastu lat sygnował właściwie tylko jeden dokument o charakterze *stricte* politycznym, czyli słynny list 64 intelektualistów wyrażających latem 1980 roku poparcie dla strajkujących. Regularnie uczestniczył natomiast w akcjach w obronie osób represjonowanych. Znalazł się wśród sygnatariuszy listów, apeli i oświadczeń: w 1980 roku w obronie aresztowanego Mirosława Chojeckiego¹⁵, w 1982 roku przeciwko aresztowaniu Jana Józefa Lipskiego¹⁶, w 1984 roku za przywróceniem Lipskiego do pracy w IBL PAN (pod tym pismem podpisał jako pierwszy)¹⁷ i w obronie Teatru 8 Dnia¹⁸, w 1985 roku przeciwko zwolnieniu z pracy w IH PAN Bronisława Geremka¹⁹, w 1986 roku przeciwko represyjnej polityce władz wobec środowisk akademickich i wobec nauki²⁰. Prawdopodobnie był również sygnatariuszem listu kilkudziesięciu pracowników IBL do Sekretarza Naukowego PAN w obronie zwolnionych z pracy Jarosława M. Rymkiewicza i Jana Walca²¹. Występował w obronie wybranych kolegów między innymi w czasie posiedzeń Rady Naukowej IBL. O ich sprawy upominali się różni jej członkowie, ale niewątpliwie należał

¹⁵ Maryla Hopfinger, „Wspomnienie o Stefanie Żółkiewskim”, w: *IBL w PRL. II. Sylwetki i wspomnienia*, red. Elżbieta Kiślak (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2016), 53; Głowiński, *Kregi obcości*, 405; tenże, „Stefan Amsterdamski”, w: tegoż, *Tęgie głowy*, 308.

¹⁴ „Lista członków założycieli TPKN”, *Biuletyn TPKN* 1 (1980): 14.

¹⁵ Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa*, 284–285.

¹⁶ Loth, *Zapamiętane*, 96. Treść listu oraz nazwiska sygnatariuszy zob. *tamże*, 223–225; Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa*, 424–427.

¹⁷ Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa*, 437, 438.

¹⁸ *Kultura Niezależna* 5 (1985): 71–73; Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa*, 438, 439.

¹⁹ *Tamże*, 439; Loth, *Zapamiętane*, 96. Treść listu oraz nazwiska sygnatariuszy zob. *tamże*, 226–227.

²⁰ „Apel”, *KOS* 87 (1986): 7.

²¹ „List pracowników IBL”, *Kultura Niezależna* 11–12 (1985): 119. Nie udało mi się dotrzeć do treści listu. Zob. Błażejowska, *Opozycja antyreżimowa*, 487–488.

do najbardziej aktywnych osób na tym polu. Nasiliło się to zwłaszcza po pojawieniu się w instytucie dyrektora Witolda Nawrockiego, naukowca i zarazem działacza PZPR wysokiego szczebla, który dążył do politycznej pacyfikacji środowiska iblowskiego²².

Formą opozycyjnej aktywności Michała Głowińskiego było również publikowanie w drugim obiegu: bez podpisu, pod własnym nazwiskiem (głównie wtedy, kiedy tekst był wcześniej wygłaszany lub został zablokowany przez cenzurę), z inicjałami lub pseudonimem. Poza-cenzuralnym debiutem literaturoznawcy był referat wygłoszony na seminarium w domu Amsterdamskich. Niewielkiej objętości książka zawierająca wystąpienie Michała Głowińskiego oraz zapis dyskusji została wydana przez Niezależną Oficynę Wydawniczą w serii „Zeszyty TKN”²³. Analizę propagandy oficjalnych mediów Michał Głowiński kontynuował w tekstach dotyczących pielgrzymek Jana Pawła II do Polski w latach 1979 (tekst drukowany dwukrotnie)²⁴ i 1987²⁵ oraz wyborów czerwcowych²⁶, a także w recenzjach książek dotyczących tego tematu pióra Piotra Wierzbickiego²⁷ i Jakuba Karpińskiego²⁸. Opublikował też kilka tekstów dotyczących innych kwestii: portret pewnego XIX-wiecznego propagandzisty, w którego postawie dopatrywano się podobieństwa do działań Jerzego Urbana²⁹, szkice o współczesnej krytyce literackiej³⁰, stosunku władz komunistycznych do romantyzmu³¹ oraz wspomnieniowej książce *Świadectwo* słynnego rosyjskiego kompozytora Dmitrija Szostakowicza³². Wyraźnie widać, że unikał poruszania *stricte* politycznej tematyki i ograniczał się do publikowania poza cenzurą tekstów dotyczących tematów ze sfery swoich zainteresowań, których cenzura by nie przepuściła.

²² *Przegląd Wiadomości Agencyjnych* 10 (1987): 4; „W państwie realnego socjalizmu”, *Tygodnik Mazowsze*, 25 II 1987, 4.

²³ [Michał Głowiński], „Nowo-mowa (Rekonesans)”, w: *Język propagandy*, [red. Stefan Amsterdamski, Aldona Jawłowska, Tadeusz Kowalik] (Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1979).

²⁴ Michał Głowiński, *Opis papieskiej podróży* (Warszawa: Tygodnik Wojenny, 1983); tenże, „Opis papieskiej podróży. Z problemów manipulacji językowej”, w: *Manipulacja i obrona przed manipulacją. Sesja na Uniwersytecie Warszawskim 1981* (Warszawa: Adsum, 1984).

²⁵ Erazm Łojewski [Michał Głowiński], „Wokół trzeciej wizyty”, *Kultura Niezależna* 33 (1987): 3–24.

²⁶ Michał Głowiński, „Wielka przebieranka”, *Kultura Niezależna* 54 (1989): 10–17.

²⁷ J.M.T. [Michał Głowiński], „Struktura i stylistyka kłamstwa”, *Almanach Humanistyczny* 7 (1987): 84–88.

²⁸ M.G. [Michał Głowiński], „Mowa do ludu”, *Kultura Niezależna* 27 (1987): 74–76.

²⁹ Michał Głowiński, „Pismak 1863”, *Krytyka* 19–20 (1985): 156–189.

³⁰ J.M. Tomir [Michał Głowiński], „Notatki o kwadraturze koła”, *Kultura Niezależna* 30–31 (1987): 3–9.

³¹ Tenże, „Dzieje romantyzmu w PRL-u (najkrótszy kurs)”, *Kultura Niezależna* 32 (1987): 21–27.

³² Michał Głowiński, „Szostakowicz: doświadczenie totalizmu”, *Kultura Niezależna* 43 (1988): 26–40.

Kawałek tożsamości?

W kościele św. Klemensa przy ul. Karolkowej w Warszawie 10 listopada 1988 roku odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w IBL PAN. Po odczytaniu przez Kowalczykową sprawozdania z działalności Głowiński zaproponował uchwałę wyrażającą wdzięczność koleżankom i kolegom tworzącym IBL-owską komórkę. Propozycja została przyjęta oklaskami, a po przedstawieniu projektu uchwałę przyjęto bez poprawek³³. Nie było w tym przypadku istotne, że to właśnie Głowiński złożył taki wniosek. Niewątpliwie jednak czuł się związany z tym ruchem, był pełen szacunku i uznania dla osób zaangażowanych, choć sam ograniczał swoją aktywność. Przynajmniej w tym miejscu warto następujący fragment *Kręgów obcości*:

Do dzisiaj mam przed oczyma Alinę [Kowalczykową] ciągnącą na wózku torbę wypełnioną po brzegi pozacenzuralnymi drukami. Powiedziałbym, że była *Mutter Courage* wolnego słowa. Należałem do jej stałych klientów, kupowałem dużo nie tylko dlatego, że z ogromnym zaciekawieniem większość tych publikacji czytałem, również z tej racji, iż kupowanie uważałem za swojego rodzaju obowiązek. Żeby wózek Aliny był lżejszy, zaopatrywałem się niekiedy w druki, co do których miałem pewność, że ich nigdy nie przeczytam, bo dotyczyły kwestii mi obcych, takich, jakimi się nie interesowałem. Jeśli się zważy, jak te wydawnictwa przedstawiały się od strony technicznej, trzeba przyznać, że ich lektura wymagała wysiłku i samozaparacia, a także sporej dawki dobrej woli. Jednakże wszystko, co wiąże się z drugim obiegiem, wspominam z podziwem i sentymentem, był on wielkim czynem polskiej inteligencji³⁴.

Po 1989 roku autor *Marcowego gadania* bronił dziedzictwa drugiego obiegu, choć nie był wobec niego bezkrytyczny (świadczy o tym przywołany wyżej szkic o współczesnej krytyce literackiej). Kiedy w 1990 roku Jerzy S. Sito, prezes wydawnictwa Czytelnik i zastępca prezesa Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, nazwał wydawców niezależnych przestępcami podatkowymi, Głowiński zdecydowanie stanął w ich obronie. Napisał list do „Gazety Wyborczej”:

Przed kilkoma dniami telewizja nadała wypowiedź J. S. Sity, nowego szefa „Czytelnika”. Niestety nie powiadomił on słuchaczy, co zmierza uczynić, by reanimować tę niemrawą oficynę, przpuścił zaś zdumiewający atak na wydawnictwa niezależne. Według p. Sity

³³ Archiwum Instytutu Badań Literackich PAN, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w IBL PAN, 72/17, Protokół zebrania sprawozdawczo-wyborczego NSZZ „S” przy IBL PAN, 10 XI 1988, k. 2–3.

³⁴ Głowiński, *Kręgi obcości*, 431.

są one niezależne jedynie od fiskusa, dokonując nadużyć, są niefachowe i niechlujne, a ponadto popełniają elementarne błędy ortograficzne. Takie urabianie opinii na temat najważniejszego faktu w kulturze polskiej ostatnich kilkunastu lat trudno zrozumieć, nawet jeśli się je potraktuje jako przejaw walki z konkurencją. Słyszałem i widziałem Sitę, miałem jednak wrażenie, że słucham funkcjonariusza PZPR i to z czasów, gdy nieboszczka nie kryła swej agresywności³⁵.

Uznanie Michała Głowińskiego dla osób tworzących ruch opozycyjny łatwo dostrzec w jego tekstach wspomnieniowych, poświęconych konkretnym postaciom z kręgu demokratycznej opozycji. W wypowiedziach o Janie Józefie Lipskim zwracał uwagę m.in. na jego udział w prawie wszystkich opozycyjnych inicjatywach, niezależność, upór w dążeniu do celu, integralność etyczną, gotowość do poświęceń mimo złego stanu zdrowia oraz umiejętność zachowywania zasad konspiracji³⁶. Podkreślał wierność przyjętym zasadom i niezależność Romana Zimanda³⁷, odwagę Aliny Brodzkiej-Wald³⁸ oraz Stefana Amsterdamskiego i Maryli Hopfinger-Amsterdamskiej³⁹, wielką klasę Bronisława Geremka jako polityka⁴⁰, role odegrane w historii przez Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego⁴¹, zasługi dla kultury Mirosława Chojeckiego⁴². Z dumą wspominał, że jednym z jego słuchaczy w Szkole Nauk Społecznych był Zbigniew Bujak⁴³. W *Kręgach obcości* zasługi w „Solidarności” ludzi z tego nurtu opozycji pojawiają się jako jeden z motywów jego sympatii dla Unii Demokratycznej i Unii Wolności⁴⁴.

Nie znaczy to, że pozostawał wobec opozycjonistów bezkrytyczny, nawet w stosunku do tych, z którymi był blisko. Widać to w kilku fragmentach jego tekstów dotyczących Stefana Amsterdamskiego. Według autora *Marcowego gadania* jego przyjaciel miał skłonność do przedkładania celów politycznych nad merytoryczne, wybierał „danie się we znaki władzy ludowej” zamiast cierpliwego prowadzenia zajęć dla studentów dotyczących trudnych

³⁵ Tenże, „»Czytelnik« i konkurencja”, *Gazeta Wyborcza* 27 III 1990.

³⁶ Tenże, Jan Józef Lipski, w: tegoż, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów* (Warszawa: Wielka Litera, 2021), 114–115, 118; tenże, „Jan Józef w Pałacu Staszica”, 69; *Panel dyskusyjny*, 147.

³⁷ Głowiński, „Roman Zimand”, w: tegoż, *Tęgie głowy*, 132–141.

³⁸ Tenże, „Alina Brodzka”, w: tegoż, *Tęgie głowy*, 398–399.

³⁹ Tenże, „Stefan Amsterdamski”, 307.

⁴⁰ Biblioteka Narodowa, Zakład Rękopisów, Archiwum Michała Głowińskiego, akc. 18331, t. 3, Michał Głowiński, Bronisław Geremek (1931–2008), mps, 3

⁴¹ Głowiński, *Kręgi obcości*, 299.

⁴² Tamże, 505–506.

⁴³ Tamże, 483.

⁴⁴ Tamże, 511–512.

tematów. „Pamiętam, że rozmawiałem wówczas na ten temat z Marią Janion, obydwoje wobec tego rodzaju praktyk byliśmy krytyczni. A nimi właśnie identyfikował się Stefan”. Michał Głowiński określił go jako człowieka walki politycznej⁴⁵. Wspomnienie to oddaje różnicę w spojrzeniu na rzeczywistość między ludźmi w różnym stopniu zaangażowanymi w działania opozycyjne. Głowiński i Janion wspierali opozycję, ale głównym wyznacznikiem ich tożsamości była przynależność do świata nauki, Stefan Amsterdamski zaś był w tym okresie przede wszystkim opozycjonistą.

Wydaje się, że Michał Głowiński dobrze czuł się wśród tych opozycjonistów, którzy dalecy byli od skrajności, wywodzących się z tradycji KOR-u, ludzi nauki i kultury, o poglądach raczej liberalno-lewicowych; nie byli to też w większości wojownicy polityczni. Nie było tam zupełnie miejsca na antysemityzm. Na przykład „Kultura Niezależna” zwalczała go nie tylko w obozie władzy, lecz także po stronie skrajnie prawicowej marginesowej opozycji. Głowiński nie miał w ogóle kontaktów z opozycją dużo bardziej wyraziście prawicową, gdzie pojawiali się ludzie o poglądach nacjonalistycznych lub skrajnie antykomunistycznych. Warto dodać na marginesie, że Głowiński sympatyzował ze środowiskami związanymi z KOR i TKN, ale zachowywał niezależność wobec ich liderów. Stąd zapewne jego chwilowe zaangażowanie w działania Porozumienia Ponad Podziałami Czesława Bieleckiego, które początkowo miało bardziej pluralistyczny charakter, ale potem ustawało się w wyraźnej kontrze do „Gazety Wyborczej”. Podpis autora *Marcowego gadania* znaleźć można pod oświadczeniem tej inicjatywy na temat wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Pojawiła się w niej krytyka rządu Tadeusza Mazowieckiego za opieszałość w zrywaniu z dziedzictwem PRL⁴⁶, chociaż potem Głowiński na tego właśnie polityka głosował⁴⁷. Epizod związany z PPP mógł być zatem po części wynikiem bliskich kontaktów z mocno zaangażowanymi w działania ruchu Januszem Sławińskim i Romanem Zimandem. Wspomnieć trzeba jeszcze, że Głowińskiego od wielu intelektualistów z jego formacji różniły też niechęć do banalizowania stalinowskiej przeszłości różnych osób i zbyt łatwego jej usprawiedliwiania; choć mierziło go również zbyt łatwe potępienie.

Niewątpliwie wpływ na sposób, w jaki pisał o innych, miał czas, w którym powstawały jego autobiograficzne książki dotyczące PRL-u. Był to okres ostrego konfliktu politycznego między obrońcami dorobku III RP i jej coraz bardziej radykalizującymi się krytykami. Przy pisaniu o znajomych intelektualistach, którzy stanęli w tym sporze po przeciwnej stronie, a nawet aktywnie uczestniczyli w atakach na formację, której czuł się częścią, Głowińskiemu zdarzało

⁴⁵ Głowiński, „Stefan Amsterdamski”, 308.

⁴⁶ „W sprawie wyborów prezydenta i parlamentu Rzeczypospolitej”, „Kultura” (Paryż) 11 (1990): 3–6.

⁴⁷ Głowiński, *Kręgi obcości*, 472.

się rzutować swoje opinie z momentu pisania na oceny dotyczące przeszłości. Widać to zwłaszcza w miejscach, w których pisał o Jacku Trznadlu czy Jarosławie M. Rymkiewiczu. Pierwszemu przypomniał socrealistyczną książkę o poezji Mieczysława Jastruna⁴⁸, drugiemu zaś podpisał kontrlistem do listu 34⁴⁹. W głowie czytelnika fakty te od razu zestawiają się z fundamentalnym antykomunizmem obu twórców po 1989 roku. W przypadku Jarosława M. Rymkiewicza Michał Głowiński wprost na to wskazuje. W zasadzie obaj poza tymi fragmentami nie są w ogóle wymieniani w jego książkach. Przeniesienie emocji współczesnych na przeszłość polegało na pominięciu ich przy opisie czasów, kiedy byli związani z opozycją, a i ich stosunki z Głowińskim musiały być nieco lepsze niż później, o czym świadczą choćby jego wystąpienia przed Radą Naukową w ich obronie. Zupełnie inaczej jest natomiast w przypadku Marka Nowakowskiego, o którym Głowiński – mimo różnic politycznych – pisał z sympatią i dużym szacunkiem⁵⁰. Zapewne zdecydował o tym brak tendencji do tworzenia radykalnie agresywnych wypowiedzi o dawnych znajomych.

Michał Głowiński unikał przedstawiania postaw różnych osób przy użyciu tylko czerni i bieli. Kryterium oceny nie była dla niego przynależność do PZPR, ale rzeczywista rola odgrywana przez dane osoby. Autor *Marcowego gadania* nie miał skrupułów, pisząc o ludziach szczególnie gorliwych w atakach na współtworzoną przez niego „opozycję iblowską”: moczarowcu zarządzającym uniwersytecką polonistyką Janie Zygmuncie Jakubowskim oraz wspomnianym Witoldzie Nawrockim. Widać było, że nadal budzą w nim silne emocje; język, którego używał, świadczył wręcz o pogardzie wobec nich. Przykładem może być przytoczenie przez niego anegdoty opowiedzianej mu przez Witolda Kulę: „Stefan Żółkiewski miał się nachylić, wciąć w garść trochę błota, chuchnąć i powiedzieć: czynię cię profesorem. W ten sposób powstał profesor Jan Józef Jakubowski”. Dorobek tego badacza Michał Głowiński określał następująco: „Jego produkty były uosobieniem banału”; usprawiedliwiał użycie wobec niego terminu „jakubowszczyzna”⁵¹. Pisał również o „indywiduach podobnych Nawrockiemu”⁵².

Dość krytycznie wypowiadał o ludziach przyjmujących w jego ocenie zbyt kunktatorską postawę. Pisał o tym przede wszystkim w kontekście zachowań poszczególnych osób po aresztowaniu Jana Józefa Lipskiego. Tak prezentował sylwetkę Żółkiewskiego po jego śmierci:

⁴⁸ Tamże, 328.

⁴⁹ Tamże, 300–301.

⁵⁰ Tenże, „Marek Nowakowski”, w: tegoż, *Tęgie głowy*, 426–436.

⁵¹ Głowiński, Wołowicz, *Czas nieprzewidziany*, 186–188.

⁵² Tamże, 375.

W epoce KOR-u grupa kolegów postanowiła złożyć petycję w sprawie uwięzionego Jana Józefa Lipskiego, ciężko chorego, czekającego na operację kardiologiczną. Żółkiewski, tak jak wielu partyjnych i ekspartyjnych (w tym pani Maria Janion), był zdecydowanie przeciwny takiemu posunięciu, uważał, że petycja Instytutowi zaszkodzi, bo zostanie przez władze przyjęta jako wrogi akt. W tym duchu oddziaływał na kolegów, tak, że w konsekwencji prośbę o zwolnienie Lipskiego z aresztu podpisało około dwudziestu osób, a Alina Brodzka i ja złożyliśmy ją w Kancelarii Sejmu. Epizod ten wspominam z przykrością. Był to pierwszy wyraźny objaw pęknięcia, jakie się w Instytucie zarysowało, by potem z większą siłą ujawnić się w stanie wojennym⁵³.

Wspominał też osoby, które otwarcie odmówiły podpisu lub uchylały się od złożenia go – w tym również najbliższych wieloletnich przyjaciół Lipskiego – a kiedy ten wyszedł z aresztu, rzucały mu się na szyję, jakby chciały „anulować okazane całkiem niedawno tchórzostwo”⁵⁴.

Jednocześnie nie było tak, że Michał Głowiński nie dostrzegał żadnych racji stojących za takim rozumieniem ochrony substancji:

To, że Żółkiewski, jak wspominałem, zabiegał o sprawy Instytutu i oddziaływał w podobnym duchu na kolegów, niektórzy mieli mu za złe, utrzymując, że w ten sposób rozkłada IBL od wewnątrz, usypia go, pomaga w pacyfikowaniu. Było coś na rzeczy, jednakże opinie takie wydają mi się przesadne. Tym bardziej że ostrożności Żółkiewskiego przeciwstawiane były postawy radykalne, które zapewne ładnie wyglądały, ale w ówczesnym naszym położeniu przynieść dobrych rezultatów nie mogły⁵⁵.

Granicę stanowiła gotowość do stawiania w obronie kolegów. W jego ocenie pracownicy IBL nie dawali Lipskiemu takiego wsparcia, na jakie zasługiwał:

W IBL-u był ceniony i lubiany, drażnił tylko partyjnych (nie wszystkich), a także – później – byłych partyjnych. Dla wielu jednak samo istnienie Jana Józefa, zawsze ofiarnego i zawsze niezależnego, stanowiło moralną niedogodność, przypominało o ograniczeniach, jakim się podlega, a niekiedy – o własnej małości, o daleko posuniętym oportunizmie, którego praktykowanie rozmaicie się motywuje między innymi działaniem dla dobra nauki czy kultury polskiej (...). Trzeba obiektywnie i z szacunkiem przyznać, że nikt bodaj

⁵³ Głowiński, „Stefan Żółkiewski”, w: tegoż, *Tęgie głowy*, 96. Por. tenże, *Kregi obcości*, 398–399.

⁵⁴ Tenże, „Jan Józef Lipski”, 109.

⁵⁵ Tenże, „Stefan Żółkiewski”, 96. Por. tenże, *Kregi obcości*, 430.

(może poza towarzyszką Straszak⁵⁶) nie zmierzał do wyrzucenia Jana Józefa z pracy, czyli pozbycia się kłopotu, nie szermowano więc argumentem iblowskiej racji stanu, choć przy różnych okazjach i w różnych czasach po niego sięgano. Przeciwnie, raczej Lipskiego broniono, wskazywano, że jest wybitnym uczonym, sugerowano, że w Instytucie powstanie bunt, gdy karnie zostanie usunięty. Kolejne dyrekcje zachowywały się przyzwoicie – aż do momentu, gdy w stanie wojennym automat prawny zdecydował o formalnym zwolnieniu Jana Józefa z Instytutu (...). Nikt nie chciał robić jawnych świństw, ale też nie pomagano mu, jak należy, i nie stawano solidarnie w jego obronie w momentach dramatycznych; tę powściągliwą, a niekiedy zwyczajnie tchórzliwą postawę głównie troską o dobro Instytutu, zdrowym rozsądkiem, bezsensownością wszelkiego działania, które narażałoby na konflikt z władzami⁵⁷.

Za uzasadnione Głowiński uznawał pretensje Romana Zimanda do środowiska IBL-owskiego o to, że nie zaprotestowało, kiedy Rada Naukowa w części złożona ze stronników Nawrockiego odmówiła przyznania mu wniosku profesora. Doceniał jednocześnie postawę tych osób, które go broniły. Wymieniał m.in. Marię Janion⁵⁸. Pamiętał jednak o bierności wielu innych członków Rady⁵⁹.

Opowieść nieheroiczna

Można zadać pytanie, czy Michał Głowiński nie rysował w swoich książkach autobiograficznych „kręgów przyzwoitości” w taki sposób, żeby znaleźć się wewnątrz nich, a osoby mniej zaangażowane od niego umieścić na zewnątrz. Być może częściowo tak, to w końcu mechanizm, za którego pomocą ludzie tłumaczą sobie pójście na kompromis z otaczającym światem. Generalnie jednak opowieść Michała Głowińskiego nie jest historią, w której jego racje i wybory są jedynymi słusznymi. Świadczyć może o tym sposób, w jaki opisywał zaangażowanie w działalność opozycji:

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych toczyła się w Polsce swoista wojna podpisowa. Podpisywałem apele w sprawach humanitarnych, uważałem, że odmawianie w takich przypadkach byłoby moralnie naganne, miałbym wyrzuty sumienia, gdybym tak postępował. Powracam do tych kwestii nie po to, by się pochwalić, że zachowywałem się dzielnie,

⁵⁶ Chodzi o Janinę Kamionkę-Straszak, wieloletnią przewodniczącą organizacji zakładowej PZPR w IBL-u.

⁵⁷ Głowiński, „Jan Józef Lipski”, 108. Por. tenże, „Jan Józef w Pałacu Staszica”, 69–70.

⁵⁸ Tenże, „Roman Zimand”, 143.

⁵⁹ Tenże, *Kręgi obcości*, 429.

jestem świadom, że byłoby to nie na miejscu. Jeśli chodzi o oświadczenia polityczne, byłem ostrożny i powściągliwy. Gdyby ktoś ocenił, że postępowałem raczej tchórzliwie niż dzielnie, nie wystąpiłbym z protestami. Moje nazwisko znalazło się bodaj tylko pod jednym tego rodzaju dokumentem, pochodzącym z sierpnia 1980 (...). Zachowanie takie wynikało z dwóch powodów. Po pierwsze, nie mogłem zapomnieć o klaustrofobii, po prostu bałem się, że jeśli nadmiernie się zaangażuję, znajdę się pod kluczem, a to byłoby dla mnie katastrofa o niewyobrażalnych konsekwencjach. Po drugie, nie chciałem ograniczać możliwości działań zawodowych, czyli – konkretnie – znaleźć się wśród tych, których obłożono zakazem druku. Była to dla mnie sprawa o znaczeniu podstawowym, praca stanowiła niezmiernie ważny składnik mojego życia, była jedną z jego podstaw, to ona utrzymywała mnie w formie (...). Sprawa osobna to podpisanie deklaracji założycielskiej Towarzystwa Kursów Naukowych. Ta decyzja nie przyszła mi łatwo (...). Stefan musiał solidnie się napracować, zanim uzyskał pozytywny wynik. Z pewną dozą przesady mógłbym powiedzieć, że wymógł go na mnie swą świetną retoryką. To prawda, dzięki niemu mam ładny epizod w swojej biografii, dzisiaj jednak patrzę na tę sprawę z dużego dystansu i nie mogę się opędnąć od pewnych wątpliwości (...). Powiem otwarcie, po latach uważam mój akces do Towarzystwa Kursów Naukowych za przejaw lekkomyślności⁶⁰.

Opowieść Głowińskiego o jego zaangażowaniu opozycyjnym cechuje deheroizacja własnej postawy, skłonność do minimalizowania osiągnięć, podkreślanie ograniczeń i raczej nieokreślanie siebie jako opozycjonisty, chociaż przecież nim był.

Warto zestawić sposób, w jaki opowiadał o konspirowaniu w Pałacu Staszica z relacjami innych osób. O sytuacji w IBL-u w stanie wojennym pisał następująco

W Instytucie, tak zresztą, jak w całym Pałacu Staszica, działo się dużo, konspirowano, była to wszakże konspiracja tego typu, że łatwo ją było dostrzec gołym okiem. Przychodziły jakieś osoby i coś omawiały charakterystycznym szeptem, odbywały się jakieś tajne zebrania⁶¹.

Zacytujmy wspomnienie Izabeli Jarosińskiej, badaczki przez wiele lat pracującej w IBL-u:

Zwykle korytarz zaludniał się około południa (...). Zaczynali też wtedy napływać goście lub interesanci z miasta. Od wewnątrz wyglądało to tak, że co rusz otwierały się drzwi pracowni, przez które wsuwała się ostrożnie jakaś głowa. Jeśli to był konspirator – to

⁶⁰ Tamże, 399–401.

⁶¹ Tamże, 430.

wystarczało. Głowa wycofywała się, a po chwili z pracowni wychodził niedbale (niby do toalety) ktoś w rodzaju Jana Walca czy Jana Józefa Lipskiego i znikał z gościem w zakamarkach Pałacu Staszica⁶².

Zatrudniony przez kilka lat w IBL-u Andrzej Paczkowski zapamiętał następujące obrazki:

Wszystko tam się działo, przed Salą Lustrzaną na pierwszym piętrze. Na jednej kanapie siedział Jan Józef Lipski ze Stefanem Amsterdamskim, na drugiej – Walc i wpadał tam Grzegorz Boguta. Tak to wszystko funkcjonowało, tam spotykały się redakcje wszystkich niezależnych pism społeczno-kulturalnych⁶³.

W ostatnim zacytowanym zdaniu jest oczywiście sporo przesady, ale rzeczywiście przełaziły się tam ścieżki bardzo wielu opozycyjnych inicjatyw. Obrazuje to też wspomnienie Jarosława M. Rymkiewicza:

Pamiętam też taką scenę w podziemiach Pałacu Staszica, koło drzwi Biblioteki Instytutu Badań Literackich, tam, gdzie stały i stoją szafki katalogowe. Roman Zimand wyjmując plik dolarów i na oczach przechodzących tam uczonych i studentów wylicza mi honorarium. Ale to było chyba honorarium za jakiś tekst w podziemnym czasopiśmie? A może za książkę? Jeśli tak, to za *Mogilę Ordona* wydaną w Przedświtach⁶⁴.

Gdy zestawimy te wspomnienia z przywołanymi wcześniej słowami Głowińskiego, bez trudu można zauważyć, że nie był związany ze światem opozycji w takim samym stopniu, jak wyżej wymienieni pracownicy IBL-u. Nie przywołał konkretnych nazwisk, bo „konspira” nie była tak całkiem jego światem. Sytuował też siebie na zewnątrz wspólnoty konspiracyjnych, chociaż mógłby przecież wyeksponować swój udział w „knuciu” na IBL-owskim korytarzach i innych zakamarkach Pałacu Staszica. Nie wchodził głęboko w solidarnościowe podziemie i nie zamierzał udawać, że było inaczej.

⁶² Izabela Jarosińska, „Moje wspomnienia o życiu naukowym i towarzyskim w IBL-u w latach 1968–1989 w porządku alfabetycznym ułożone”, w: *IBL w PRL. II. Sylwetki, wspomnienia*, red. Elżbieta Kiślak (Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2016), 274.

⁶³ Cyt. za: Jan Olszsek, *Jan Walc. Biografia opozycjonisty* (Warszawa: Trzecia Strona, 2018), 153.

⁶⁴ „O »Rozmowach polskich latem roku 1983« z J.M. Rymkiewiczem rozmawia K. Masłoń”, *Wyspa* 3 (2009): 43. Por. Katarzyna Wójcik, „Wydawnictwo Przedświt 1982–1989”, w: *Wydawnictwo Przedświt. Historia i ludzie* (Warszawa: Stowarzyszenie Wolnego Słowa, 2018), 31.

Michał Głowiński nie był związany ze światem opozycji w takim samym stopniu, jak wyżej wymienieni pracownicy IBL PAN. Nie miał ani temperamentu działacza Lipskiego i jego skłonności do formułowania przekazu o charakterze etycznym, ani publicystycznego pazura i brawury Walca. Nie odczuwał potrzeby pisania komentarzy politycznych jak Zimand; nie był wówczas jeszcze pisarzem, którego dzieła mogłyby cieszyć się popularnością w drugim obiegu wydawniczym, jak to było w przypadku Rymkiewicza. Gdyby spróbować nazwać odgrywaną przez niego w ruchu opozycyjnym rolę, pojawiłby się problem. Nie był redaktorem podziemnego czasopisma lub wydawnictwa, nie można go też określić jako autora współpracującego. Nie zajmował się właściwie w ogóle sprawami organizacyjnymi, drukiem czy kolportażem. Choć był członkiem TKN i „Solidarności”, to trudno powiedzieć, że został aktywistą. Niemniej co jakiś czas angażował się na różnych polach.

Autor *Marcowego gadania* pojawiał się w świecie opozycji demokratycznej, choć – w przeciwieństwie do wielu wymienionych wyżej osób – nie przebywał w nim stale. Z powodu swoich ograniczeń oraz niechęci do rezygnacji z pracy naukowej nie mógł tego zrobić, ale czuł się w tym środowisku po prostu dobrze. Od kręgów obcości silniejsze okazywały się kręgi zaufania.

Bibliografia

„Apel”, *KOS* 87, 1986.

Archiwum IBL PAN, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w IBL PAN.

Biblioteka Narodowa, Zakład Rękopisów, Archiwum Michała Głowińskiego.

Błażejowska, Justyna. *Opozycja antyreżimowa w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w latach 1956–1989*. Warszawa: Volumen, 2018.

Bolton, Jonathan. *Worlds of Dissent. Charter 77, The Plastic People of the Universe and Czech Culture under Communism*. Cambridge–London, Harvard University Press, 2012.

Friszke, Andrzej. *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*. Londyn: Aneks, 1994.

Głowiński, Michał. „»Czytelnik« i konkurencja”, *Gazeta Wyborcza*, 27 III 1990.

Głowiński, Michał. „Jan Józef w Pałacu Staszica”, w: *Jan Józef. Spotkania i spojrzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*, red. Alina Brodzka, Mirosława Puchalska, Jerzy Jedlicki, Roman Loth, 61–70. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1996.

Głowiński, Michał. *Kręgi obcości. Opowieść autobiograficzna*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2010.

Głowiński, Michał. *Opis papieskiej podróży*. Warszawa: Biblioteka Tygodnika Wojennego, 1983.

Głowiński, Michał. „Opis papieskiej podróży. Z problemów manipulacji językowej”. W: *Manipulacja i obrona przed manipulacją sesja na Uniwersytecie Warszawskim 1981*. Warszawa: Adsum 1984.

- Głowiński, Michał. „Pismak 1863”. *Krytyka* 19–20 (1985): 165–189.
- Głowiński, Michał. „Szostakowicz: doświadczenie totalizmu”. *Kultura Niezależna* 43 (1988): 6–39.
- Głowiński, Michał. *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*. Warszawa: Wielka Litera, 2021.
- Głowiński, Michał. „Wielka przebieranka”. *Kultura Niezależna* 54 (1989): 10–17.
- Głowiński, Michał, Grzegorz Wołowicz. *Czas nieprzewidywany. Długa rozprawa, bez pana, wójta i plebana*. Warszawa: Wielka Litera, 2018.
- [Głowiński Michał], J.M.T. „Struktura i stylistyka kłamstwa”. *Almanach Humanistyczny* 7 (1987).
- [Głowiński Michał] Łojewski E. „Wokół trzeciej wizyty”. *Kultura Niezależna* 33 (1987): 3–24.
- [Głowiński Michał] M.G. „Mowa do ludu”. *Kultura Niezależna* 27 (1987).
- [Głowiński Michał]. „Nowo-mowa (Rekonesans)”. W: *Język propagandy*, [red. S. Amsterdamski, A. Jawłowska, T. Kowalik]. Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1979.
- [Głowiński Michał] Tomir J.M. „Dzieje romantyzmu w PRL-u (najkrótszy kurs)”. *Kultura Niezależna* 32 (1987): 21–27.
- [Głowiński Michał] Tomir J.M. „Notatki o kwadraturze koła”. *Kultura Niezależna* 30–31 (1987): 3–8.
- Hopfinger, Maryla. *Wspomnienie o Stefanie Żółkiewskim*. W: *IBL w PRL. II. Sylwetki i wspomnienia*, red. Elżbieta Kiślak, 33–66. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2016.
- Jarosińska, Izabela. „Moje wspomnienia o życiu naukowym i towarzyskim w IBL-u w latach 1968–1989 w porządku alfabetycznym ułożone”. W: *IBL w PRL. II. Sylwetki, wspomnienia*, red. Elżbieta Kiślak, 243–301. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2016.
- Kamiński, Łukasz, Waligóra Grzegorz. „Wstęp”. W: *Kryptonim „Pegaz”. Służba Bezpieczeństwa wobec Towarzystwa Kursów Naukowych 1978-1980*, wybór, wstęp i oprac. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, 23–43. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2008.
- Kandziora, Jerzy, Zyta Szymańska. *Bez cenzury 1976-1989. Literatura, ruch wydawniczy, teatr. Bibliografia*, red. Jerzy Kandziora. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2018 [wyd. elektr. uzupełn.].
- Kister, Anna Grażyna. „Głowiński Michał”. W: *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976-1989*, red. Grzegorz Waligóra, Łukasz Sołtysik, Kamil Dworaczek, Leszek Próchniak, Marcin Zwolski, 153–154. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej – Stowarzyszenie Pokolenie, 2019.
- „List pracowników IBL”, *Kultura Niezależna* 11–12 (1985): 119
- „Lista członków założycieli TPKN”. *Biuletyn TPKN* 1 (1980): 1–18.
- Loth, Roman. *Zapamiętane. Z lat dawnych Instytutu Badań Literackich PAN*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 2015.
- „Na zakończenie roku akademickiego w »latającym uniwersytecie«”. *Zapis* 7 (1978): 141–143.
- „O »Rozmowach polskich latem roku 1983« z J.M. Rymkiewiczem rozmawia K. Masłoń”. *Wyspa* 3 (2009): 8–73.
- Przegląd Wiadomości Agencyjnych* 10 (1987): 4.
- Olaszek, Jan. *Jan Walc. Biografia opozycjonisty*. Warszawa: Trzecia Strona, 2018.

- „Oświata niezależna”. *Zapis* 6 (1978): 127–128.
- „Panel dyskusyjny podczas konferencji o Janie Józefie Lipskim w dniu 19 września 2011 r.”. W: *Jan Józef Lipski z perspektywy XXI wieku*, red. Konrad Rokicki, 125–156. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2012. S. 125–156.
- Świerczyńska, Dobrosława. *Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy 1976–1989*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN, 1995.
- Terlecki, Ryszard. *Uniwersytet Latający i Towarzystwo Kursów Naukowych 1977–1981*. Kraków–Rzeszów: Instytut Europejskich Studiów Społecznych, 2000.
- Torańska, Teresa. *Śmierć spóźnia się o minutę. Trzy rozmowy*. Warszawa: Agora, 2010.
- „W państwie realnego socjalizmu”. *Tygodnik Mazowsze*, 25 II 1987.
- „W sprawie wyborów prezydenta i parlamentu Rzeczypospolitej”. *Kultura* (Paryż) 11 (1990): 3–7.
- Wójcik, Katarzyna. „Wydawnictwo Przedświt 1982–1989”. W: *Wydawnictwo Przedświt. Historia i ludzie*, 7–40. Warszawa: Stowarzyszenie Wolnego Słowa, 2018.

Michał Głowiński and the world of democratic opposition

Summary

Jan Olaszek analyzes Michał Głowiński's autobiographical prose in terms of reflecting his connections with the world of the democratic opposition in the People's Republic of Poland in the years 1976–1989. The article presents the author's attitude towards this movement as a whole, some of the characters participating in it and his own involvement. The text asks questions about the way of presenting the political attitude of the professional environment surrounding Głowiński and people striving to pacify it.

Keywords

Michał Głowiński, democratic opposition in the People's Republic of Poland, Society for Scientific Courses, independent publishing movement in the People's Republic of Poland

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Jan Olaszek, „Michał Głowiński i świat demokratycznej opozycji”, *Autobiografia Literatura Kultura Media* 1 (2023), 20: 77–92. DOI: 10.18276/au.2023.1.20-06.